

**KAMPANIA DO EUROPARLAMENTU 2009 –
ANALIZA STRATEGII I TECHNIK
WYBORCZYCH**

*Electoral campaign 2009 – analysis of electoral
strategies and techniques*

*W polityce cała sztuka polega na tym, aby mieć dobre oczy
I umieć wykorzystać ślepotę innych.
Émile Zola*

Uwagi wstępne

W dniu 7 czerwca 2009 roku obywatele Unii Europejskiej wybrali przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego. O pięćdziesiąt miejsc przyznanych Polsce stoczyło walkę 1301 kandydatów. Mimo niskiej frekwencji świadczącej o nikłym zainteresowaniu społeczeństwa i mało ekscytującej kampanii, było to niezwykle istotne głosowanie. Wybory te stały się bowiem poważnym sprawdzianem przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi, samorządowymi i parlamentarnymi.

Kampania, jako sposób na pozyskanie zwolenników, w znacznej części nie przyniosła efektów, jakie założyli partyjni strategowie. Tylko cztery ugrupowania wzięły udział w podziale mandatów. Nowe inicjatywy typu Libertas czy Centrolewica nie były w stanie wejść w system powstały w 2007 roku, gdzie pozycję dominującą uzyskały PO i PiS a SLD i PSL walczyły o przetrwanie i ewentualną możliwość wejścia do koalicji. I chociaż od kandydata wymagane są osobiste kompetencje oraz polityczne układy i frakcyjne negocjacje, na plan pierwszy kampanii wysunęły się wewnątrzpartyjne konflikty.

Recesja gospodarcza, zamieszanie spowodowane sprzedażą stoczni, poparcie Lecha Wałęsy dla eurosceptycznego Libertasu, a także spór o miejsce obchodów rocznicy wolnych wyborów przyćmiły istotne merytoryczne debaty, dla których zabrakło czasu politykom. Brak refundacji wydatków spowodował z jednej strony przełożenie na rozmach kampanii, z drugiej zaś na dyskusyjne formy finansowania i wykorzystanie środków bezpłatnej promocji¹.

Pierwsza część artykułu poświęcona jest strategiom czterech największych ugrupowań politycznych. Określenie swojego miejsca na scenie politycznej i odwołanie się do szerokiego elektoratu sprawia, że tylko partie typu *catch-all* są w stanie przekroczyć próg wyborczy. Wypracowany sposób zdobycia poparcia i umiejętność dostosowania się do zmiennego systemu często przekłada się na ewentualne zwycięstwo. Nie uwzględnienie swoich atutów i nie dostrzeżenie słabych stron to najczęstsze błędy, którym można zapobiec dzięki rzetelnie przeprowadzonej analizie SWOT.

Druga część pracy opisuje czynniki mogące zaważyć na udanej kampanii wyborczej. Wymienione elementy stanowią nieodłączną część każdej batalii politycznej, szczególnie tej o europejskie mandaty. Odpowiednie ich wykorzystanie może pomóc znaleźć odpowiedź na pytanie: jak wygrać wybory? Po raz kolejny reklama polityczna, frekwencja i odpowiednio dobrana osoba na pierwszym miejscu listy prawdopodobnie zadecydowały o rezultacie wyborów.

Artykuł ma na celu analizę kampanii wyborczej z uwzględnieniem opinii politologów i dziennikarzy a także specjalistów od marketingu politycznego. Wnioski mogą być przydatne do prognozowania przyszłego obrazu sceny politycznej a także metod walki w kolejnych elekcjach. Praca zwraca uwagę na specyfikę polskiego systemu partyjnego i ukazuje poziom walki o poparcie społeczne po pięciu latach obecności w strukturach Unii Europejskiej.

¹ Za przykład może posłużyć Kongres EPP w Warszawie uznawany za zagraniczne wsparcie PO oraz poręczenie bankowe Declana Gunleya dla polskiej filii Libertas.

Strategie partii politycznych

Platforma Obywatelska

Strategicznym celem PO w wyborach do europarlamentu było uzyskanie zbliżonego wyniku do tego sprzed dwóch lat. Przedwyborcze sondaże wskazywały, iż partia ta mogła liczyć na ponad 40-procentowe poparcie². Wynik 44, 43% dający 25 mandatów nie był więc zaskoczeniem. Partia Donalda Tuska miała potwierdzić swa niezachwianą pozycję na scenie politycznej udowadniając, że na tą chwilę nie ma wyraźnej konkurencji.

Kampania Platformy miała za zadanie przekonać Polaków, iż jej kandydaci posiadają zdecydowanie najlepsze merytoryczne przygotowanie. Nazwiska specjalistów od polityki europejskiej, takich jak Jerzy Buzek, Janusz Lewandowski czy Jacek Saryusz-Wolski niemal gwarantowały zdobycie mandatu. Budowanie szerokiej listy kandydatów od Danuty Hübner po Mariana Krzaklewskiego to również zabieg, który, oprócz skupienia głosów wyborców, miał na celu pozyskanie tych osób dla poparcia Donalda Tuska w wyborach prezydenckich³.

W czasie politycznych zmagania duża rolę odegrała aktywność premiera i członków rządu. W ostatnich dniach batalii obok oficjalnych obowiązków mieli czas na spotkania z wyborcami, dokonując otwarć dróg gminnych tzw. „schetynówek” czy też „orlików”, boisk dla młodzieży. Zaangażowanie to miało miejsce szczególnie na wschodzie Polski, gdzie dominują wyborcy PiS.

Na niekorzyść ugrupowania można zaliczyć jej niespełna dwuletnie rządy, które zbiegły się z ogólnoswiatową recesją gospodarczą. Według Jacka Raciborskiego, Platforma skutecznie zarządza kryzysem odpowiednio go definiując, jako

² Na Platformę wg TNS OBOP (7-10 maja) chciało zagłosować 48% ankietowanych, wg CBOsu (1czerwca) 49%, zgodnie z pracownią PBS DGA (5-7 czerwca) 48% badanych wskazało PO.

³ Odesłanie znanych polityków na tzw. synekury europejskie pozwoliłyby usunąć potencjalnych rywali.

coś z zewnątrz, dlatego też nie jest obwiniana za jego zaistnienie⁴. Pozwoliło to jednak prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu skorzystać z konstytucyjnego prawa do wygłoszenia orędzia, wytykając błędy gabinetu Tuska⁵. Konflikt w relacjach prezydent-premier także nie przyniósł popularności liderowi Platformy, szczególnie w związku z przenosinami uroczystości w 20. rocznicą pierwszych wolnych wyborów.

Ważnym motywem tej kampanii była kwestia ewentualnych stanowisk, jakie w Strasburgu mieli zająć deputowani Platformy. Kampania zdawała się być ogólnopolską debatą czy Jerzy Buzek zostanie przewodniczącym europarlamentu, co zależało od ilości miejsc we frakcji, do której należy PO i PSL oraz skuteczności polskiej dyplomacji w politycznych przetargach⁶.

Prawo i Sprawiedliwość

Dla Jarosława Kaczyńskiego ważne było ustabilizowanie pozycji partii, która jako jedyna jest w stanie realnie zagrozić Platformie. Wszelkie działania prowadzone przez PiS miały na celu zdyskredytowanie rządu Donalda Tuska, jak również wykrystalizowanie się sytuacji po prawej stronie sceny politycznej. Ostateczne zniknięcie formacji typu Libertas czy też Prawicy Rzeczypospolitej Marka Jurka oraz uzyskanie poparcia ze strony Radia Maryja to główne osiągnięcia, które stały się zaliczką na poczet wyborów prezydenckich 2010⁷.

Prawo i Sprawiedliwość wystawiło silne kandydaty m.in. dotychczasowych eurodeputowanych Michała

⁴ *Wista dzieli Polaków, Rozmowa z Jackiem Raciborskim*, „Gazeta Wyborcza”, nr 134, 9.06.2009 r., s. 2.

⁵ Zgodnie z Konstytucją orędzia nie czyni się przedmiotem debaty, co ograniczało odpowiedź na stawiane zarzuty. Rada Ministrów obezła ten przepis, udzielając informacji rządu o stanie gospodarki.

⁶ *Rozmowa z Adamem Bielanem*, „Magazyn Dziennika” dodatek do „Dziennika” nr 149, 27-28.06.2009, s. 6-8.

⁷ J. Paradowska, *Nastrój siadł*, „Polityka” 2009, nr 23, s. 16-18.

Kamińskiego oraz Adama Bielaną, a także posłów Zbigniewa Ziobry, Jacka Kurskiego i Pawła Kowala. Spin doktorzy partii liczyli na przekroczenie psychologicznej bariery 30%, co pozwoliłoby zbliżyć się do głównego rywala⁸.

Podczas kampanii widoczne było silne wsparcie ze strony prezydenta, co można poczytywać jako początek walki o reelekcję Lecha Kaczyńskiego. Nie bez echa przeszły jego słowa podczas uroczystości w Gdańsku, gdzie wypowiedział słowa krytyki wobec rządu „Niektórzy mówili o cudach. Cudów nie ma, wszystko ściema!”, co było aluzją do hasła PO sprzed dwóch lat konfrontującą je z obecną sytuacją gospodarczą.

Minusem PiS-u był jego ambiwalentny stosunek do integracji europejskiej oraz brak zgody na podpisanie Traktatu Lizbońskiego. Postawa ta mogła jedynie utwierdzić żelazny, eurosceptyczny elektorat, nie przynosząc głosów prounijnie nastawionych wyborców. Dodatkowo kampania negatywna wymierzona w premiera mimo jego popularności oraz brak merytorycznych debat nie przełożyły się na głosy wśród zawiedzionych rządami PO⁹.

Na niekorzyść Prawa i Sprawiedliwości przemawiał fakt powstania Libertas i start Prawicy Rzeczypospolitej, które gromadziły dawnych secesjonistów z tej formacji. I chociaż szanse na przekroczenie progu wyborczego przez nie były nikłe, to uzyskały one poparcie mediów publicznych i przejęły część głosów, które naturalnie mogły zasilić ugrupowanie braci Kaczyńskich¹⁰.

Nie bez znaczenia jest fakt wykorzystania odezwy niemieckich chadeków domagających się potępienia wypędzeń. Granie antyniemieckimi nastrojami ze strony PiS mogło przysporzyć zwolenników w regionach wrażliwych na

⁸ Rozmowa z Adamem Bielanem..., s. 6-8.

⁹ Liderzy PiS konsekwentnie stosowali taktykę nie prowadzenia debat o charakterze ogólnopolskim, czego dowodem był brak zgody Zbigniewa Ziobry na konfrontację z Różą Thun zdecydowanie lepiej przygotowaną w materii europejskiej.

¹⁰ A. Nalewajk, M. Graczyk, *Farfał skarcony za Libertas*, „Dziennik” nr 129, 3.06.2009, s. 3.

te kwestie¹¹, chociaż w szerszej perspektywie poparcie kanclerz Merkel i chadeków zdecydowało o sukcesie Jerzego Buzka.

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Dla Sojuszu to kolejne wybory, w których na pierwszy plan wysuwa się problem wewnętrznych podziałów i poparcia dla szeroko rozumianej centrolewicy. Skonfliktowani przywódcy nie mieli pomysłu na przekonanie Polaków, iż istnieje trzecie ugrupowanie zdolne zagrozić dwóm głównym partiom, co doprowadziło do dwunastoprocentowego wyniku¹².

SLD zdobyło 7 deputowanych w okręgach, gdzie były ponad trzy mandaty do podziału, co oznacza, że było trzecią a nieraz, szczególnie na wschodzie, czwartą siłą polityczną. Słabość formacji wynika z braku spójnego przesłania ekonomiczno-społecznego, co stało się również przyczyną porażki socjalistów w całej Europie. Aleksander Smolar, politolog z Fundacji Batorego, zauważa tendencje przejmowania haseł lewicy przez formacje prawicowe, co sprawia, iż ta pierwsza, nie mogąc odróżnić się, straciła język dialogu z wyborcami¹³.

Proeuropejskość, członkostwo w silnej frakcji, wystawienie na listach Wojciecha Olejniczaka, Janusza Zemke czy Marka Siwca to niewątpliwe atuty SLD. Szansą były również nastroje związane ze światową recesją gospodarczą, gdzie wizja państwa opiekuńczego nabiera popularności.

Przejście Danuty Hübner, unijnej komisarz z rekomendacji Sojuszu, na listy Platformy to dotkliwy cios, który wręcz odebrał pewny mandat. Kolejnym zagrożeniem była

¹¹ K. Matys, J. Stróżyk, *Antyniemiecki as w rękawie*, „Rzeczpospolita” nr 128, 2.06.2009, s. A3.

¹² J. Paradowska, *Trzy sukcesy, trzy kłopoty*, „Polityka” 2009, nr 25, s. 12-14.

¹³ Dlaczego Lewica przegrała, Rozmowa z Aleksandrem Smolarem, „Gazeta Wyborcza” nr 134, 9.06.2009, s. 9.

bratobójcza walka o elektorat z Porozumieniem dla Przyszłości – Centrolewicą i jej liderami: Dariuszem Rosatim oraz Januszem Onyszkiewiczem.

Wybory pokazały, iż Sojusz Lewicy Demokratycznej może liczyć na swój żelazny elektorat, jednak aby stać się alternatywą dla PO i PiS, partia potrzebuje nowego programu politycznego. Poparcie Aleksandra Kwaśniewskiego udzielone kandydatom i tym razem nie przyniosło spodziewanego efektu.

Za sukces należy uznać wyeliminowanie kolejnej inicjatywy centrolewicowej oraz oddelegowanie do Brukseli Wojciecha Olejniczaka, który skonfliktowany z Grzegorzem Napieralskim toczy batalie o rolę lidera. Daje to co najmniej rok na przebudowę strategii i znalezienie przywódcy na Lewicy.

Polskie Stronnictwo Ludowe

Partia Waldemara Pawlaka miała dwa zadania podczas wyborów 2009: przekroczenie progu wyborczego oraz wzmocnienie swojej pozycji w koalicji. Ludowcy balansujący na granicy 5% i tym razem zdołali przekroczyć próg wyborczy, stając się ugrupowaniem regularnie uczestniczącym w podziale mandatów¹⁴.

Stały elektorat, zniknięcie Samoobrony, zdolność koalicyjna wzmacniająca Platformę we frakcji ludowej oraz postawienie na miejscowych liderów krajowej i samorządowej sceny politycznej to główne zalety PSL-u. Również poparcie wsi, matecznika partii, oscylujące w granicach 15% to doskonała okazja do mobilizacji przed wyborami samorządowymi.

Zagrożeniem dla ludowców z pewnością była utrata eurodeputowanych Janusza Wojciechowskiego i Zbigniewa Kuźmiuka, którzy zasilili szeregi PiS. Nie sprzyjał również podział mandatów w okręgach wschodnich, gdzie dwa

¹⁴ K. Manys, *Walka o euromandaty? Nie tylko*, „Rzeczpospolita” nr 131, 5.06.2009, s. A6.

mandaty musiały przypaść wielkiej dwójce, a tam PSL odnotowało niewątpliwy sukces¹⁵.

Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, będącemu w koalicji parlamentarnej z Platformą, mieli szansę pomóc Waldemar Pawlak oraz Marek Sawicki, ministrowie w rządzie Donalda Tuska oraz wizerunek partii, która walczyła o dopłaty dla rolnictwa. Niestety, frekwencja na wsi zawiodła, a przyczyn należy doszukiwać się w niechęci rolników do niezrozumiałego mechanizmu polityki europejskiej lub też paradoksu, który polega na tym, że Unia Europejska jest czymś na tyle powszechnym, iż nie trzeba tego potwierdzać, głosując¹⁶.

Taktyki eurokampanii 2009

Spoty, hasła i symbole

Platforma Obywatelska w pierwszej fazie wyborów konsekwentnie realizowała taktykę pozytywnego wizerunku partii. Sloganem „Postaw na Polskę” wpisuje się w charakter wyborów, gdzie manifestuje się przede wszystkim więzi narodowe. Spoty telewizyjne przedstawiały korzyści, jakie odniosą wyborcy, głosując na PO. Platforma przekonywała, że jeśli zdobędzie znaczną ilość mandatów, będzie najliczniejszą reprezentacją w największej frakcji, co tym samym wzmocni głos Polski w Parlamencie Europejskim¹⁷.

Po ostrych atakach ze strony PiS nieznacznie zmieniono taktykę i wykorzystano przejęcie Jarosława Kaczyńskiego, który na spotkaniu w Pieszku powiedział: „Jeśli poprzecie Platformę Obywatelską pomożecie sobie, pomożecie

¹⁵ P. Gursztyn, *Eurowybory zawodowców*, „Dziennik” nr 134, 9.06.2009, s. 2-3.

¹⁶ Partyjny pojedynek bokserski <http://www.rp.pl//temat/199169.html>, dostęp z dnia 10.06.2009.

¹⁷ Porównanie siły PiS-u, znajdującego się w małej frakcji, miało ukazać niewielki wpływ tej partii w PE. Ponadto odwołano się do etosu Solidarności oraz eksperckiego merytorycznego przygotowaniu kandydatów.

Polsce”. W ostatnim dniu kampanii ukazała się kontrowersyjna reklama przedstawiająca świńskie zady podpisane „Gdzie PiS ma dopłaty do polskiego rolnictwa?”. Mimo negatywnych komentarzy zarzucających Platformie „sprowadzanie polskiej polityki do poziomu chlewu” akcja okazała się skuteczna, co przyznał sam Jarosław Kaczyński: „Bez świńskich pupielików 1% więcej”¹⁸.

Prawo i Sprawiedliwość sloganem „Więcej dla Polski” rozpoczęło kampanię, w której podjęło krytykę rządu. Klipy wyborcze zaatakowały Janusza Palikota, senatora Misiaka, Hannę Gronkiewicz-Waltz, czyli osoby blisko związane z Donaldem Tuskiem. Obarczono ich winą za upadłość stoczni, nieumiejętną walkę z kryzysem oraz naganną postawę moralną. Hasłem „By żyło się lepiej. Kolegom” zarzucono partii nepotyzm¹⁹. Poruszono również kwestie słabej, zdaniem PiS-u, polityki zagranicznej, gdzie dyplomacja polska jest traktowana drugorzędnie w porównaniu z okresem rządów Jarosława Kaczyńskiego.

Na uwagę zasługuje klip, w którym wykorzystano aktorkę grającą dwa lata temu w spocie Platformy. Reprezentowała ona elektorat zawiedziony ich dwuletnimi rządami²⁰. Rozczarowanie wyrażone „żółtą kartką” miało być czytelnym ostrzeżeniem i zapowiedzią zmian, które domaga się społeczeństwo. Eryk Mistewicz, specjalista ds. wizerunku politycznego uważa, że była to jedyna ciekawa akcja oparta na praktycznym wykorzystaniu public relations²¹.

¹⁸ <http://www.tvn24.pl/1,1605850,druk.html>, dostęp z dnia 20.06.2009.

¹⁹ Wyrokiem sądu zakazano emisji fragmentów tego spotu, gdyż zgodnie z orzeczeniem zawierały nieprawdę.

²⁰ Ciekawym wątkiem w ostatnich dniach kampanii była sprawa pobicia, jakiego rzekomo dokonano na aktorce. Sama poszkodowana wskazywała na napastników o inteligentnych twarzach, co miało wskazywać na sympatyków PO. PiS zarzucał bierność policji, chociaż przestępstwo zgłoszono po medialnej awanturze.

²¹ *W Polsce nie było kampanii, rozmowa Igora Janke z Erykiem Mistkiewiczem*, http://www.rp.pl/artykul/282642,317769_W_Polsce_nie_bylo_kampanii_.html, dostęp z dnia 13.06.09.

Sojusz Lewicy Demokratycznej, tak jak cała frakcja socjalistyczna, przejął hasło „Po pierwsze człowiek”, co miało ukazać, iż partia powraca do lewicowych korzeni. SLD postanowiło zaatakować spotem Mariana Krzaklewskiego, jedynki PO na Podkarpaciu, ironicznie komentując jego wypowiedzi i dokonania. Podstawowym błędem tej taktyki było uderzenie w osobę, której czarny PR mógł przynieść tylko promocję nazwiska. Lewica, obok utwierdzenia żelaznego elektoratu, powinna raczej szukać poparcia, pokazując nowe propozycje programowe i zmobilizować wyborców znudzonych polityką oraz zmęczonych walką dwóch głównych partii²². Widniejące na billboardach Wojciecha Olejniczaka słowa „Energia dla Warszawy” oddają charakter niedoprecyzowanej strategicznie kampanii.

Polskie Stronnictwo Ludowe sloganem „sukces Europy – sukces dla Polski” chciało postawić znak równości pomiędzy dwoma wartościami. Akcentując związek kandydatów z miejscem ich zamieszkania, PSL sprzeciwiał się powszechnej akcji angażowania tzw. „spadochroniarzy”. Spoty ludowców były okazją do zaprezentowania się przed kampaniami samorządową i prezydencką, zwracając w nich uwagę na problemy małych przedsiębiorców a przede wszystkim rolników. Waldemar Pawlak pozował w nich na głowę państwa w stylowym pałacyku Polskiej Rady Biznesu na podobieństwo Lecha Kaczyńskiego cztery lata wcześniej²³. Przewodniczący wyraźnie potraktował wybory jako szansę na wzmocnienie swojej pozycji w partii, występując w każdym z nich i konsekwentnie wykorzystując ten sam podkład muzyczny i podobne hasła.

²² *O co chodzi?* Blog M. Karnowskiego <http://www.redakcja.pl/Tekst-Polityka-Polska/527220,Eurowybory-tuz.html>, dostęp z dnia 20.06.2009.

²³ *Waldemar Pawlak pozuje na prezydenta*, „Dziennik” nr 128, 2.06.2009, s. 7.

Lokomotywy

Wybory do parlamentu europejskiego są specyficzne, ponieważ mają wręcz antypolityczny charakter. Zgodnie z klasyfikacją Andrzeja Staniewicza startują w nich politycy albo skompromitowani w kraju, albo emeryci, których doświadczenie można wykorzystać. Trzecią kategorią są tzw. trzeciolirowcy, dla których znalezienie się na liście już jest sukcesem, a start traktują jako promocję przed wyborami samorządowymi²⁴.

Walka ma szczególny charakter ze względu na zasady przyznawania miejsc. W trzynastu okręgach batalia toczyła się w sumie o 50 mandatów, co przy ordynacji wyborczej powodowało, iż aby zdobyć dodatkowego posła trzeba przejąć 100 tys. głosów. Zdaniem Jarosława Fisa, politologa z Uniwersytetu Jagiellońskiego „łatwiej odebrać mandat koledze niż innej partii”²⁵.

Nie dziwi więc fakt walki o pierwszą pozycję, która z założenia gwarantuje elekcję. Tak zwana „lokomotywa” to polityk kojarzący się z partią, mający poparcie prezydium partii lub lokalnych struktur. Doświadczenie europejskie oraz rozpoznawalne nazwisko stanowiły dodatkowy atut. Faworyzowany kandydat mógł liczyć na środki w finansowaniu kampanii i promocję w mediach. Dalsze miejsca miały na celu zwrócenie się do specyficznego elektoratu lub zaspokojenie ambicji poszczególnych osób²⁶. Przypadki wygranej z liderem były zaskoczeniem w skali kraju, o czym świadczy zwycięstwo Elżbiety Łukacijewskiej na podkarpackiej liście PO z Marianem Krzaklewskim oraz

²⁴ A. Stankiewicz, *Mecz na wyjeździe*, „Newsweek” 2009, nr 22, s. 24-27.

²⁵ Jeden ze sztabowców stwierdził: „W tej kampanii obowiązuje zasada: ci z innej partii to nasi przeciwnicy, a z własnej – wrogowie” zob. C. Łazarewicz, *Dobrze posiedzieć przy Ziobrze*, „Polityka” 2009, nr 22, s. 22-25.

²⁶ Za przykład może posłużyć kandydatura Przemysława Przybylskiego, katechety na kujawsko-pomorskiej liście PiSu, popieranego przez środowisko Radia Maryja i samego ojca Tadeusza Rydzika, który nieznacznie przegrał z Ryszardem Czarneckim.

Jolanty Hibner na Mazowszu z wojewodą Jackiem Kozłowskim.

O profesjonalizmie wyborów świadczy fakt, iż pojedyncze wyniki „jedynek” są znacznie lepsze niż całe listy Libertas czy Samoobrony. Jerzy Buzek, Zbigniew Ziobro i Danuta Hübner zdobywając ponad 300 tys. głosów, stali się niewątpliwie indywidualnymi zwycięzcami. Może to świadczyć o tym, iż wyborcy doceniają specyficzne kompetencje, typ eksperta w sprawach europejskich. Osoba Ziobry to niewątpliwie sukces polityczny związany z popularnością byłego ministra sprawiedliwości.

Dla niektórych kandydatów pięcioletnia kadencja może być okazją do przeczekania frakcyjnych wojen. Wojciechowi Olejniczakowi czy Zbigniewowi Ziobrze, ścierającym się o sukcesę we własnych ugrupowaniach, praca w Brukseli zapewni wyciszenie burzy wokół siebie. Wysokie uposażenie, możliwość zdobycia cennego doświadczenia w sprawach zagranicznych to dodatkowe elementy, które przydadzą się w przyszłej batalii o najwyższe stanowiska w państwie²⁷.

Kampania do parlamentu europejskiego charakteryzowała także się niskim budżetem, ze względu na brak refundacji wydatków. Tym bardziej zdumiewające są sukcesy kandydatów, którzy na swoją promocję wydali niewielkie środki²⁸. Internet pozwolił nieznanemu doktorowi stosunków międzynarodowych, Rafałowi Trzaskowskiemu, uzyskać mandat eurodeputowanego, zdobywając 25 tys. głosów w okręgu warszawskim. Znani aktorzy Michał Żebrowski i Tomasz Karolak, prywatnie przyjaciele kandydata za darmo reklamowali stronę www.dlarafala.pl i w serii spotów zachęcali do poparcia jego osoby²⁹.

²⁷ M. Janicki, *Każdy wziął swoje*, „Polityka” 2009, nr 24, s. 12.

²⁸ Posła Tadeusza Cymańskiego ulotki i plakaty kosztowały 2 tys. złotych.

²⁹

http://www.dziennik.pl/polityka/article395684/Ogolone_nogi_pomogly_mu_wygrac_wybory.html, dostęp z dnia 8.06.2009 r.

Frekwencja, sondaże, podzielona Polska

Wybory do europarlamentu przyciągają zdecydowanie mniej osób niż wybory krajowe. Nie była więc zaskoczeniem niska, ok. 24,5-procentowa frekwencja towarzysząca tej elekcji. Tytuł „pępka Europy”, apele o obecność w lokalach wyborczych nie poskutkowały.

Przyczyn należy doszukiwać się po części w apatii społeczeństwa, którego jakiegokolwiek wybory nie przyciągają do urn. Nieznajomość mechanizmu decydowania Unii, funkcji europejskiego parlamentu oraz skomplikowany system przyznawania mandatów to główne czynniki demobilizujące. Profesor Edmund Wnuk-Lipiński zwraca uwagę na paradoksalną dysproporcję pomiędzy euroentuzjazmem polskiego społeczeństwa a frekwencją: „skoro Unia taka fajna, wszystko idzie dobrze, to po co się fatygować, niech będzie *status quo*”³⁰.

Sondaże robione na potrzeby mediów miały przewidzieć notowania partii i wytypować przyszłych deputowanych. Z badań przeprowadzonych przez największe pracownie wynika, iż poparcie dla Platformy zostało przeszacowane, natomiast trzy kolejne partie w oczach ankietowanych nie zdobyły zaufania zgodnego z wynikami wyborów. Winą za tę dokładność Janusz Durlik, dyrektor CBOS, obarcza kapryśność wyborców, niezdecydowanie oraz ukrywanie swoich poglądów³¹.

Wyniki wyborów pokazały, iż największe partie dzieli społeczeństwo a granicą jest Wisła, wykształcenie oraz wiek. Podkarpacie, Małopolska, Lubelszczyzna i Mazowsze bez Warszawy to miejsca, gdzie PiS wygrał z Platformą. Potwierdza to podział na Polskę A i B, gdzie kryterium modernizacji przekłada się na poparcie³². Bez względu na miejsce zamieszkania partia Donalda Tuska wygrywa

³⁰ <http://www.rp.pl/temat/199169.html>, dostęp z dnia 9.06.2009r.

³¹ J. Durlik, *Demokracja potrzebuje sondaży*, „Gazeta Wyborcza” nr 164, 15.07.2009, s. 24.

³² Wisła dzieli Polaków. Rozmowa z Jackiem Raciborskim, „Gazeta Wyborcza”.

i w miastach, i we wsi. Elektorat PiSu to głównie ludzie powyżej 60. roku życia, w innych kategoriach wiekowych prym wiodzie PO. Osoby mające wykształcenie średnie i wyższe popierają Platformę, a osoby z podstawowym wykształceniem – ugrupowanie braci Kaczyńskich³³.

Co przyniosły Eurowybory?

Dla Platformy Obywatelskiej eurowybory były sprawdzianem terenowych struktur partii, co miało zachęcić działaczy do wzmożonej pracy, gdzie nagrodą będzie możliwość starania się o mandat radnego³⁴. To również okazja dla Tuska, aby wzmocnić swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Skuteczna dyplomacja i negocjacje w sprawie Jerzego Buzka na stanowisko przewodniczącego europarlamentu zbliżają go do Pałacu Namiestnikowskiego. Według Michała Krzymowskiego utrzymanie dobrych notowania rządu, bipolarny układ sceny politycznej oraz oszczędne dawkanie własnego wizerunku to klucze do sukcesu³⁵.

Dla Prawa i Sprawiedliwości walka o unijne mandaty przyniosła kilka znaczących rozstrzygnięć wewnątrzpartyjnych. Po pierwsze zauważono, że pod wpływem słabszych niż oczekiwane wyników pojawił się dwugłos w partii³⁶. Świetny rezultat Zbigniewa Ziobry wobec przegranej jego współpracowników: Beaty Kempy i Arkadiusza Mularczyka był idealnym pretekstem do ujawnienia istniejącego konfliktu. Były minister sprawiedliwości cieszy się znacznym poparciem społecznym,

³³ P. Gursztyn, *Eurowybory zawodowców...*

³⁴ W Polsce nie było kampanii, rozmowa Igora Janke z Erykiem Mistkiewiczem...

³⁵ M. Krzymowski, *Emigracja Tuska*, „Wprost” 2009, nr 24, s. 22-23.

³⁶ Świadczy o tym atak Zbigniewa Ziobry na bliskich współpracowników Jarosława Kaczyńskiego, Bielana i Kamińskiego za złe, jego zdaniem, prowadzoną kampanię oraz zdecydowanie ostrą reakcją prezesa PiS na te zarzuty, sugerująca byłemu ministrowi sprawiedliwości wzmoczoną naukę języków.

jednak na razie nie odgrywa takiej roli, jaką by chciał w ugrupowaniu a w obliczu zbliżających się batalii wyborczych jego osoba musi zostać zagospodarowana przez strategów PiS, jeśli nie chcą, aby doszło do rozłamu³⁷.

Udział w kampanii, według Pawła Poncyliusza, buduje pozycję polityka i procentuje w kolejnych wyborach. Rozstrzygnięcia w Warszawie były okazją do wytypowania polityka, który powalczy o strategiczną prezydenturę stolicy. Wojciech Olejniczak, jeden z liderów SLD, jest zaliczany do grona kandydatów mogących zmierzyć się z silną pozycją Platformy w tym mieście³⁸. Sojusz posiadający problemy z wytypowaniem swojego kandydata w walce o fotel prezydencki a także mający marginalną pozycję w samorządzie, wszystkie siły ulokuje w bój o przekroczenie progu w wyborach do parlamentu.

Polskie Stronnictwo Ludowe z kilku mandatów deputowanych chciało uczynić kartę przetargową w negocjacjach koalicyjnych. Rezultat osiągnięty przez ludowców powinien stać się przedmiotem wewnątrzpartyjnej debaty. Problem dotyczy umiejętnego zmobilizowania elektoratu na wsi, gdzie jest niewątpliwie trzecim ugrupowaniem, a frekwencja była szczególnie niska. Także poszerzenie oferty na inne grupy społeczne, zwłaszcza w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców mogłoby pozwolić uniknąć balansowania na granicy progu wyborczego. Kandydaci na listach byli najczęściej przedstawicielami samorządu terytorialnego, dla których wybory stanowiły darmową promocję przed lokalnymi wyborami³⁹.

³⁷ P. Śmiłowicz, *Prawy Czerwcowy*, „Newsweek” 2009, nr 25, s. 30-31.

³⁸ K. Manys, *Walka o euro mandaty? Nie tylko...*

³⁹ M. Łętowski, *Wyborczy Big Bang*, „Gazeta Wyborcza” nr 164, 15.07.2009, nr 164, s. 22.

Uwagi końcowe

Wybory do europarlamentu w 2009 roku były kolejną odsłoną walki pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością. Niemal dokładnie powtórzony wynik sprzed dwóch lat może oznaczać pewne ustabilizowanie na scenie politycznej. Żadna partia reprezentująca skrajne poglądy oraz nowe formacje nie są w stanie dołączyć do systemu powstałego w 2007 roku, co zostało potwierdzone ostatecznym usunięciem Samoobrony i LPR-u z PE. Na dzień dzisiejszy populistyczne ugrupowania negujące przynależność do UE nie mają racji bytu.

Włączenie się premiera i prezydenta w nurt kampanii było próbą generalną dla sztabów przed kolejnymi wyborami. Przetestowanie lokalnych struktur i wykorzystanie nowych form komunikacji z pewnością przyniesie korzyści w kolejnych głosowaniach.

Polscy deputowani zgrupowani w trzech frakcjach mogą stanowić znaczną siłę przetargową podczas trudnych negocjacji. Zdobycie fotela przewodniczącego Parlamentu Europejskiego przez Jerzego Buzka pokazuje, iż możliwy jest *consensus* pomimo wcześniejszych nieporozumień.

Wybory do europarlamentu po raz kolejny pokazały, jak dużym problemem jest zapewnienie odpowiedniej frekwencji. Także techniki zachęcające do głosowania na znane nazwiska muszą być połączone z popularnością w okręgu. Nie wsłuchanie się w potrzeby społeczeństwa może się spotkać z niespodziewanymi rezultatami, których trzeba uniknąć przed decydującym starciem.

Summary

This research describes a very important part of Polish elections in 2009. On 7th of June citizens have chosen fifty deputies for European Parliament. It seems that this balloting had a significant meaning, because it was a test before nearest presidential, local and parliamentary elections. Every chapter

focuses on different aspect of that election: strategies and techniques.

The first part concerns strategies and depicts methods which were used to make victory easier. Only four parties were able to pass 5% limit, because they can find themselves on political market and had found suitable way to compete for votes. However, nobody is sure in what range it influenced the voters.

The second part presents techniques used during the campaign. Most elections have specific conditions, which statesmen must take into consideration so as to gain.

This article shows the most conspicuous and frequently discussed issues by political scientists and journalist. It is an analysis of the level of Polish campaign and debate after anniversary of the first free elections and five years of membership in EU.

**THE EUROPEAN UNION'S CO-OPERATION
WITH THE UNITED NATIONS – EFFORTS TO
ESTABLISH EFFECTIVE GLOBAL
GOVERNANCE**

Since the Maastricht Treaty of 1992¹ (Treaty on the European Union, TEU) which established the European Union, it has been seeking the creation of various bilateral and multilateral ties with the international entities in an active and dynamic, but nonetheless not always successful pursuit to set itself as an important and influential actor on the global scene. This motive emerges from one of the main EU's objectives, to play the role of the actor that is not only regionally known and engaged, but also globally. Undoubtedly the UN plays an important role in the modern world and so it plays within the EU's environment. The legal grounds for EU-UN co-operation were established when the Rome Treaty of 1957 came into force in 1958. Article 220 of the Treaty on the Functioning of the European Union (TFEU) states as follows: *'1. The Union shall establish all appropriate forms of cooperation with the organs of the United Nations and its specialised agencies, the Council of Europe, the Organisation for Security and Cooperation in Europe and the Organisation for Economic Cooperation and Development. The Union shall also maintain such relations as are appropriate with other*

¹ Consolidated version of the Treaty on European Union, OJ C115/13, 9.05.2008; <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2008:115:0001:01:EN:HTML>.